

Stos Pomorza

dawnej „Stos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 111

Wąbrzeźno, sobota dnia 25 września 1937

Rok 19

Przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej

Reforma naszego szkolnictwa średniego zmieniła gruntownie organizację i strukturę wewnętrzną dawnego 8-klasowego gimnazjum. Pierwsze dwie klasy tego dawnego gimnazjum wchłania szkoła powszechna jako piąty i szósty rok nauki; nowe gimnazjum obejmuje tylko cztery lata (dawnej 3-ciej, 4-tej, 5-tej i 6-tej klasy); następuje potem 2-letnie liceum różnych typów: humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, zawodowe.

W związku z tym musi nastąpić również i przeorganizowanie w szkolnictwie średnim przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej (a też i żeńskiej do wojskowej służby pomocniczej).

Reorganizacja ta w pierwszym rzędzie dotyczyć musi najnowszego typu szkolnictwa średniego: liceów.

Chodzi tu w pierwszej linii o to, by P. W. w liceach było uznane za przedmiot obowiązkowy, by stało się jednym z warunków otrzymania świadectwa z ukończenia studiów licealnych. A tym samym by nikt bez wykazania się, że w tym obowiązkowym przedmiocie nauki uczynił co najmniej dostateczne postępy, nie mógł przejść do dalszych studiów na wyższych uczelniach.

Na pracę przysposobienia wojskowego składają się czynniki:

Po pierwsze: ogólne zaznajomienie młodzieży w toku nauki z wszystkimi niemal przedmiotami P. W. Po wtóre: przysposobienie wojskowe w ścisłym tego słowa znaczeniu (u młodzieży żeńskiej przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej).

Pierwszy czynnik przysposobienia — ogólne przygotowanie — polega na tym, aby niemal nauka każdego przedmiotu uwzględniała i omawiała te elementy, które są dla młodzieży ważne jako uświadomienie o zagadnieniach obrony państwa, o roli wojska w nowoczesnym państwie, o środkach obronnych, o współczesnej technice, o gospodarczych potrzebach itd.

A więc np. w nauce chemii musi być uwzględniana obrona przeciwgazowa; nauka fizyki zajmie się lotnictwem; nauka geografii uwzględni terenoznawstwo; nauka historii uświadomi o przemianach w ciągu wieków, odbywających się w organizacji armii itd.

W ten sposób młodzież otrzymać może ogólne przygotowanie i pewien zasób wiadomości, które są niezbędne dla każdego żołnierza i obrońcy państwa, zwłaszcza zaś dla absolwentów szkoły średniej, spośród których głównie rekrutują się kadry oficerów i podoficerów rezerwy.

Drugi czynnik przysposobienia — to przygotowanie w liceach wszelkich typów młodzieży do obowiązkowej służby wojskowej, to przebycie z młodzieżą tych wstępnych czynności — musztry, nauki o broni, ćwiczeń itd. — które przypadają na pierwszy okres obowiązkowej służby w wojsku.

Państwa sąsiadujące z nami, Sowiety i Trzecia Rzesza, znacznie dalej poszły w tym kierunku. Myśmy przyjęli bardziej umiarkowane rozwiązanie, licząc się z naszymi możliwościami i środkami materialnymi.

Przyjąć jednak musimy zasadę, że nie tylko służba wojskowa jest powszechna i obowiązkowa, ale również i przysposobienie wojskowe młodzieży musi mieć charakter powszechny i obowiązkowy.

Pociągą to zarówno dla kierowników szkół licealnych, jak i dla nauczycielstwa oraz dla kadry instruktorskiej, dostarczanej przez wojsko dla P. W., szerokie konsekwencje. Kierownicy szkół muszą baczyć

Wojna na Dalekim Wschodzie

TOKIO. Ostatni komunikat głównej kwatery wojsk japońskich w Chinach donosi:

Front szanghajski: Samoloty japońskie bombardowały wczoraj trzy razy Nankin. Bomby zniszczyły transporty wojskowe na dworcu. Sztab japoński zapewnia, że w rezultacie trzydniowego bombardowania Nankinu z powietrza zniszczone zostały całkowicie budynki rządowe, gmachy sztabu generalnego, główna kwatera Kuomintangu, biura komisji lotniczej, arsenał lotniska, i inne budynki wojskowe i baterie przeciwlotnicze. Ludność opuszcza miasto.

SZANGHAJ. W czasie ataku lotniczego na Nankin, jedna z bomb upadła w są-

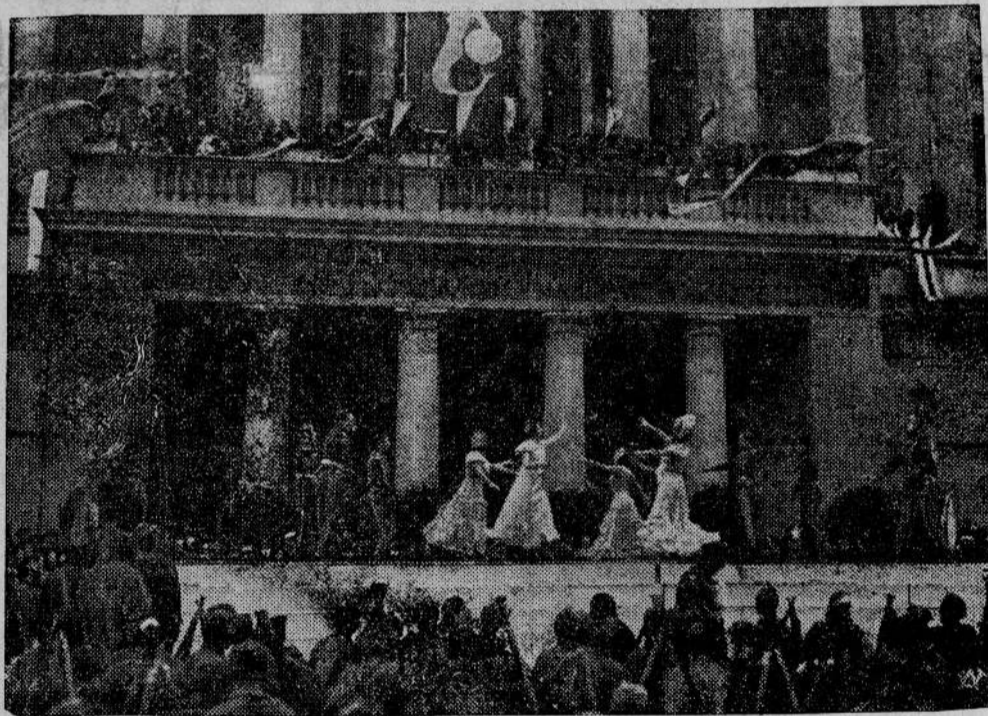
siedztwie ambasady sowieckiej, a pocisk z dział przeciwlotniczego spadł na gmach ambasady Stanów Zjednoczonych. Równocześnie wybuch bomby lotniczej w pobliżu gmachu ambasady amerykańskiej spowodował duże straty.

PEKIN. Korespondent Reutera donosi, że Japończycy zajęli wczoraj wieczorem Paoting-fu. Bitwa trwała cały dzień i miała specjalnie zaciekły charakter w okolicach dworca kolejowego, gdzie Chińczycy ustawili liczne karabiny maszynowe i bronili się do ostatniej chwili. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim, oddziały japońskie wtargnęły do zniszczonych gwałtownym ogniem okopów chińskich.

Ostra nota Stanów Zjednoczonych do rządu japońskiego

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone wystosowały do Japonii drugi ostrzejszy protest w sprawie bombardowania Nanki-

nu. Demarche ta otrzymała formę noty pisemnej, wręczonej w Tokio przez ambasadora brytyjskiego.



Przed Teatrem Wielkim w Warszawie odbyły się dla wojska popisy muzyczne i śpiewacze.

Marsz. Smigły-Rydz przybywa do Włocławka

W sobotę 25 bm. Włocławek gościć będzie Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydz, który przybędzie na uroczyste otwarcie nowowbudowanego mostu przez Wisłę i nazwanego przez miasto imieniem Marszałka. Wraz z Marszałkiem spodziewany jest przyjazd szeregu wysokich dostojników państwowych.

Poświęcenia nowego mostu dokona ks. biskup Radoński.

Marszałkowi Włocławek gotuje serdeczne przyjęcie, tym więcej, że jest on honorowym obywatelem miasta.

Bandyta w gabinecie lekarza

Dnia 22 bm. około godziny 10.30 przed południem do gabinetu lekarza p. dr. Gierszewskiego przy ul. Skarszewskiej 1 w

Nowa nota amerykańska zaznacza, iż rząd Stanów Zjednoczonych oponuje przeciwko lekceważeniu życia obywateli amerykańskich i ludności nie biorącej udziału w walkach, jak również przeciwko sugestii, aby przedstawiciele urzędowi i obywatele amerykańscy, zamieszkali w Nankinie i w okolicy usunęli się z miejsc swej pracy.

Bombardowanie rozległych obszarów, na których wielu mieszkańców oddaje się zajęciom pokojowym, jest niesprawiedliwe i sprzeczne z zasadami prawa i ludzkości.

Napad na oficera

KATOWICE. Oficer Rezerwy Antoni Górny udający się w mundurze porucznika na zjazd do Tarnowskich Gór, został wczoraj napadnięty przez nieznaną osobników.

O wypadku powyższym urząd śledczy w Katowicach wydał następujący komunikat:

„Dnia 29 września br., to jest w wtorek w godzinach popołudniowych został znaleziony w parku strzeleckim w Bielsku w stanie nieprzytomnym na ziemi obok jednej z ławek Antoni Górny, lat 34, kupiec zamieszkały w Bielsku, ul. Limanowskiego który został natychmiast przewieziony do szpitala powszechnego w Bielsku, Górny zeznał w szpitalu, że został uderzony w głowę tępym narzędziem lub kamieniem przez pewnego sprawcę, którego jednak nie widział, a zatem nie może udzielić bliższych wyjaśnień, dochodzenia zostały natychmiast wdrożone.

Surowa kara za napad na świadka

— WĄBRZEŹNO. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w dniu 22 bm. w Wąbrzeźnie wymierzył przeciwko Antoninie Szczodrowskiej, Edmundowi i Bernardowi Eichbergerowi surową karę więzienia po 10 miesięcy każdemu, za napad i pobicie świadka w sprawie karnej Szczodrowski i Tow.

Sobota godzina 21
Biały Orzeł

Dancing L. O. P. P.

aby obowiązkowy przedmiot nauki, jakim jest P. W., znalazł się na odpowiednim poziomie, gdyż od tego zależy również powinno przyznanie tym szkołom pełnych praw, nauczycielstwo musi w szeregu przedmiotów nauki uwzględnić wszystko, co młodzieży daje ogólne przygotowanie w zagadnieniach obrony państwa, musi zatem nauczycielstwo przysposobić się do tego zadania, co nie powinno przysparzać trudności, gdyż przecież większość nauczycieli składa się z ludzi, którzy przebyli

służbę w wojsku i należą do jego rezerwy.

Uznanie P. W. za przedmiot obowiązkowej nauki we wszystkich liceach przyczyni się niewątpliwie w wysokim stopniu do realizacji hasła Naczelnego Wodza, byśmy „o sile nie zapomnieli“, zbliży młodzież do wojska i stworzy zastępy obrońców, posiadających zarówno ogólne przygotowanie jak i fizyczne walory, potrzebne do spełnienia najzaszczytniejszego obowiązku, jakim jest służba wojskowa.

Tezewie przybył pewien mężczyzna z prośbą o poradę lekarską. Gdy po zbadaniu pacjenta lekarz usiadł przy biurku, aby wypisać receptę, mężczyzna ów dobył nagle rewolweru i pod groźbą użycia broni zmusił lekarza do oddania mu portfela i zegarka, po czym zbiegł. Uciekając, bandyta zamknął na klucz drzwi gabinetu, aby utrudnić pościg.

Wiadomość o tym zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonany w sposób prawdziwie amerykański, wywołała w całym mieście silne wrażenie. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu przychwylenia zuchwałego opryszka.

Dowiadujemy się, że policja przytrzymała niejakiego St. C. z Tezewa.

Polakom w Niemczech nie wolno mieć licznego potomstwa

W Dzienniku Ustaw Rzeszy opublikowane zostało rozporządzenie wykonawcze ministra finansów Rzeszy w sprawie zapomóg dla rodzin, posiadających liczne potomstwo. Rozporządzenie ustala wysokość zapomóg jednorazowych i stałych i określa warunki, na jakich zapomogi mogą być udzielane. Najbardziej istotnymi warunkami dla uzyskania zapomóg są: liczne potomstwo, obywatelstwo niemieckie i pochodzenie z krwi niemieckiej lub rasowo pokrewnej, (co przede wszystkim odnosi się do ludności polskiej w Rzeszy, którą uznaje się tam za rasowo pokrewną ludności niemieckiej). Zapomoga jednorazowa wynosi — przy co najmniej 4 dzieciach poniżej 16 lat — 100 Rm. na dziecko. Zapomoga stała — przy co najmniej 5 dzieciach poniżej 16 lat oraz zarobkach rocznych do 2.400 Rm. — wynosi na dziecko miesięcznie 10 Rm. Podania kieruje się do odpowiednich urzędów skarbowych. W wyjątkowych wypadkach minister finansów Rzeszy może przyznać zapomogę stałą rodzinie, posiadającej mniej, niż 5 dzieci poniżej 16 lat.

Tak wygląda teoretyczna strona zagadnienia, w którego praktycznym rozwiązaniu jest zainteresowana wielka masa ludu polskiego w Niemczech. Mimo notorycznie zachodzących wypadków, że właśnie u rodzin polskich w Niemczech można się spotkać z rzadko w innych dzielnicach spotykanym bogactwem dzieci, niemieckie władze państwowe systematycznie i celowo pomijają przy udzielaniu wyżej omówionych zapomóg Polaków, wychodząc widocznie z założenia, że liczne potomstwo w rodzinach polskich jest zbędne..... czy nie pożądanie. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami b. częstych wypadków odmownego załatwienia podań o zapomogę nawet tych Polaków, którzy posiadają

co najmniej 10 dzieci poniżej lat 16, i którzy przede wszystkim mieliby prawo domagać się przyznania im zasiłku pieniężnego. Zapomogi są, ale — dla Niemców. Dla Polaków pozostało tylko ładnie brzmiące, papierowe słowo!

Uroczystości kościelne w Piasecznie

W miejscowości Piaseczno na Pomorzu słynnej z cudownego obrazu Matki Boskiej, odbyły się piękne uroczystości odpustowe, które zgromadziły około 40.000 wiernych ze wszystkich stron Pomorza i z terenu Wolnego Miasta Gdańska.

Nigdy...

Mam przyjaciela, którego hasłem życiowym jest „nigdy“. On nigdy... nie choruje. nigdy się nie ożeni, w ogóle ciągle ma „nigdy na ustach.

Rzeczywiście jak długo go znam, nigdy nie chorował, ale kiedy przed miesiącem prosiłem go na moje imieniny, dziwnie się tłumaczył, że nie będzie mógł przyjść, aż wreszcie ze wstydem przyznał się, bo on przecież „nigdy“ nie choruje — że ma grype...

Kiedym przed tygodniem otwierał ranną pocztę, myślałem, że zamienię się w słup soli... Mój przyjaciel, który oburzał się na wspomnienie żeniaczki — bo on „nigdy“ nie zgodziłby się na utratę swojej swobody kawalerskiej, przysłał mi zaproszenie na... ślub. Nie wierzyłem własnym oczom i tegoż dnia odwiedziłem go.

— Więc naprawdę żenisz się, ty, który mówiłeś, że nigdy...

Prześladowanie Polaków w Niemczech

Członek mniejszości polskiej, Tomaszcy po polsku. Szef walcowni oświadczył, że nie może się z tym pogodzić, iż Hejducki, zatrudniony jest jako przodownik w walcowni w Dortmundzie. Dnia 17 lipca br. spotkał go ze strony obermeistra zarzut, że jest Polakiem. Również inżynier Finke podkreślił, że nie może znieść tego, że Hejducki rozmawia na uli-

Obszerny kościół w Piasecznie, pochodzący z XIII wieku, okazał się za szczupły, by pomieścić liczne rzesze pątników, wobec czego nabożeństwa odbywały się pod gołym niebem.

Uroczyste nabożeństwo dla tysięcznych tłumów celebrował u studzienki ks. Dylewski z Chmielna. Kazanie wygłosił ks. prałat Kirstein z Pelplina.

Krótko a dobrze



Zapytania i odpowiedzi:

Jak wielkie? Pół strony
Gotówką? Tak!
Kiedy? Zaraz!
Jeszcze dziś!
Pilnie!

To jest właśnie. Inzeraty są zawsze nagłe i niecierpiące zwłoki, gdyż w inaym razie nie byłyby inzeratami. Co dzisiaj się ogłosi, to już jutro ma być kupowane. Ażalich kochana konkurencja nie czekała, lecz rozpoczęła już z inzeratami sezonowymi i wyprzedziła o całą długość nosa. Komu jednak zależy na gustownym wykonaniu inzeratu, ten dobrze zrobi, jeżeli już na dzień lub dwa dni przed ukazaniem, przyniesie inzerat do ekspedycji ogłoszeń. Wtedy i życzenia co do miejsca mogą być uwzględnione.

MARJAN BRONISŁAWSKI

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

Drgnął całym ciałem i chciał zawrócić. Ale ta sama siła wewnętrzna, która kazała mu wyjść z domu, zatrzymała go na miejscu. Zdjął strzelbę z ramienia i w gotowości do strzału, krok za krokiem posunął się ku środkowi polanki. Jęk stawał się coraz bliższy, coraz wyraźniejszy.

Obejrzał się dokoła. Bystry jego wzrok dojrzał leżącą na trawie postać ludzką. Był to mężczyzna, leżący nawznak w kałuży krwi, płynącej z szerokiej rany na piersi.

Pustelnik przykleknął przy leżącym i uniósł ręką bezwładnie zwieszoną głowę. Z piersi rannego dobył się silniejszy jęk:

— Nie zabijaj... nie zabijaj... — poruszyły się wargi rannego i umilkły.

— Biały człowiek — pomyślał osadnik. — Ciężko ranny, zginie tu bez pomocy — płątało mu się po głowie.

— Ratuj go — wołał głos wewnętrzny. — Wszak to twój bliźni, może jak ty nieszczęśliwy!

Nie namyślał się długo. Rozerwał ubranie na piersiach leżącego, obtarł krew i palcami począł badać ranę. Było to straszliwe cięcie szerokim nożem, zadane z góry w ten sposób, że tworzyło ranę kilkucalowej długości od obojczyka w dół piersi. Klatka piersiowa i płuca były widocznie naruszone, gdyż z rany wraz z krwią i czerwona pianą dobywało się ze świstem powietrze. Jasną było rzeczą, że życie rannego wisiało na włosku.

Samotnik odjął palce od rany i wdrygnął się. Cała ręka była pokryta lepka, ciepłą krwią. Przy blasku księżycy wyglądała jak oblepiona jakimś czarnym płynem.

— Krew... krew... — szepnął do siebie. — Znow krew widzę...

Otarł rękę i uderzył rękaw koszuli przewiązał ranę. Ustał świst powietrza z płuc rannego, a ze spienionych warg

znow wydobyl się słaby jęk.

Silnymi rękami podniósł bezwładne ciało i przełożył sobie na ramię. Ciężar był znaczny, bo ranny był człowiekiem wysokiego wzrostu. Powoli i ostrożnie stąpając, osadnik ruszył w stronę domu.

Po kilkunastu minutach znalazł się na miejscu. Złany potem, z mordowany do najwyższego stopnia, złożył rannego na łóżku i odpocząwszy chwilę, żywo zabrał się do opatrunku. Zdjąwszy z nieprzytomnego ubranie, obmył starannie ranę ciepłą wodą, nałożył na kawał płótna jakiejś maści, przykrył tem ranę i mocno zabandażował pasami płótna, na które pościął czyste prześcieradło.

Oddech rannego stał się równiejszy i wyraźniejszy.

Widno już było na dworze, gdy skończył opatrunek. Wtedy dopiero przyjrzał się człowiekowi, którego uratował. Był to mężczyzna w średnim wieku, o gładko wygolonej twarzy i szpakowatych włosach. Sądząc z ubrania, jakie miał na sobie, wyglądał na kolonistę lub białego plantatora z bardziej zaludnionych okolic kraju. Ręce miał spracowane i żyłaste, co potwierdzało zawód rolnika lub robotnika leśnego.

Oprócz rany na piersiach, obcy był srodze potłuczony na całym ciele, a przez prawy policzek od skroni ku szczęce przebiegał krwawy pas, pochodzący od płytkiego cięcia nożem. Rana ta nie była groźna, ale ból wielki musiała sprawiać, bo przy jej przemywaniu ranny głośnie jęczał i choć nieprzytomny, starał się zrywać z postania, bełkocąc niezrozumiałe angielskie jakieś wyrazy.

W sercu osadnika powstało żywe pragnienie ocalenia życia temu człowiekowi. Po tylu latach samotności poczuł gwałtowną tęsknotę do towarzystwa, do rozmowy z ludzką istotą. Na krok nie odstępował od łóżka chorego i jak naj-

troskliwie... dziecko, tak on pielęgnował i... ywał tego człowieka, którego los rzucił na jego drogę. Rozpacz go brała na myśl, że nieznajomy może skonać i znow zostawić go samego. A pomocy znikąd nie mógł się spodziewać. Do najbliższego miasta, gdzie był lekarz i apteka, było tak daleko, że tygodniami całemi iść by trzeba przez puszcze, a choćby nawet tam zaszedł, czyż znalazłby się lekarz, który by porzucił swój dom i praktykę na dłuższy czas i udał się bezdrożami w nieznane okolice, aby ratować życie jakiegoś nieznanego włóczęgi?

Przytem czy mógł nawet pomyśleć o zostawieniu chorego bez opieki? Toż to śmierć byłaby pewna. Sam, sam musi go uratować.

Przemocą, przez zaciśnięte zęby wpuścił choremu do ust odrobinę wina, którego kilka butelek przywiózł z sobą przed piętnastu laty. Chory zakrzuszył się, ale po kilku minutach z trudem podniósł powieki i błędnym wzrokiem spojrzął na siedzącego przy nim osadnika. Chciał coś powiedzieć, ale tylko wargami zlekka poruszył i znow zapadł w omdlenie.

Po kilku dniach dopiero, gdy ustąpiła silna gorączka, podniosły się znow powieki chorego i przytomniej już zabłysło jego spojrzenie. Osadnik z radością zorientował się, że niebezpieczeństwo minęło. Nie wiedział kim był uratowany, z jakiego pochodził narodu. Wiedział tylko, że to człowiek nieszczęśliwy, że życie mu uratował. I tego dnia, kiedy chory spojrzął przytomniej, osadnik padł na kolana przed krzyżem i wyszeptał wpatrzony w godło Zbawiciela:

— Ty widzisz, Panie, że nie chciałem zabić tamtego... Policz mi to życie, które wróciłem konającemu za część pokuty... Spraw, Panie aby to dziecko, dla którego zostałem na ziemi, zaznało szczęścia i nie pogardzało ojcem — mordercą!

Długo trwał w żarliwej modlitwie, a gdy powstał z kolan, twarz jego jaśniejsza i weselsza się stała. Spojrzął na wiszącą nad łóżkiem fotografię i

na chorego, pogrążonego w spokojnym, pogrążającym śnie, i po raz pierwszy od lat piętnastu poważnie jego rysy rozjaśnił łagodny, uśmiech.

Długie tygodnie trwała jeszcze choroba nieznajomego, zanim mógł się rozmówić ze swym zbawcą. Okazało się, że obydwa znali język angielski i rozmowa łatwo im przychodziła, ale skoro tylko chory zaczął dziękować osadnikowi, ten ani słuchać nie chciał i ofuknął mówiącego słowami:

— Siedź, kiedy ci dobrze, i nie rozpuszczaj języka. Przyjdzie czas, to pogadamy, a dziękować wcale mi nie potrzebujesz. Teraz za słaby jeszcze jesteś na dłuższe rozmowy.

Chory pokiwał głową i spojrzął na gospodarza tak wymownie, że ten musiał odwrócić się, żeby ukryć wzruszenie. Tyle było w tem spojrzeniu niemej podzięk i wdzięczności.

Zdrowie nie powróciło jeszcze zupełnie choremu i ból w płucach srodze mu dokuczał, ale choć bardzo słaby i wycieńczony, wstawał już z łóżka i dni całe spędzał przed domkiem, na specjalnie dla niego sporządzonym leżaku, wysłanym miękkim mchem, ubieranym w lesie przez osadnika. Z każdym dniem sił mu przybywało, a przyczyniła się do tego nie tylko troskliwa opieka osadnika, ale i pożywe, zdrowe jedzenie, o jakie starał się jego wybawca.

Przyszła wreszcie chwila, kiedy ozdrowieniec nie chciał kłaść się do łóżka, ani na leżak i stanowczo oświadczył gospodarzowi, że jest zupełnie zdrow.

— Stuchaj, bracie — rzekł, patrząc w oczy osadnikowi. — Zdrow już jestem i silny. Mogę i chcę pracować. Życie moje należy do ciebie, boś ty mnie od pewnej śmierci ocalił. Pozwólże mi bodaj pracą choć w części się odwdziżyć...

— Przystań — przerwał mu osadnik. — Raz już ci powiedziałem, że dziękować mi nie masz za co. Powiedz mi raczej skąd się wzięłeś w tych stronach i kto cię zranił.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Międzyczeka

Rok 18

Wąbrzeźno, niedziela dnia 26 września 1937 r.

Nr. 38

LEKCJA

19 niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 4, w. 25—28.

Bracia! odnowcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świątobliwości prawdy. A przetoż złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim, bo jesteście członkami jeden drugiego. Gniewajcie się, a nie grzeszcie: słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca dyabłu.

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 1—14.

Wówczas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym, oto obiad mój nagotowany, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniebawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; drudzy pojmwawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one morderce i miasto spalił. Tedy rzekł słuzownikom swoim: Godyc są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesela. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali



wszystkie, które należeli, złe i dobre, i napelnione są gody siedzącymi. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Tedy rzekł sługom: Zwiążawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Nowy kłopot wydatki szkolne

Początek roku szkolnego, w księgarniach, sklepach z materiałami piśmiennymi ruch. Wszędzie pełno mniej lub więcej dorosłych klientów. Podnieceni dopytują się o książki i. kupują. Kupują podręczniki do polskiego, do arytmetyki, geografii, kupują bruljony, zeszyty, ołówki. Twarze rozradowane, ożywione.

Z tymi najmłodszymi przychodzą mamy. One nie są rozradowane. Wyciągają długie litanie spisów podręczników i z ciężkim westchnieniem uzupełniają je cenami. Boże!! Ileż to będzie wszystko kosztowało. A tu jeszcze czesne! Jurkowi trzeba jeszcze nowy mundur sprawić, a Hani sukienkę. Skąd wziąć na to wszystko pieniędzy??

Wydatki na szkołę poważnie nadwyręzą budżety domowe wielu rodzin. Trzeba będzie latać dziury w budżecie pożyczkami, niejedną niezbędną wydatkę skreślić. Zgrzyoty i zmartwienia będzie dość!!

A tak łatwo jest unikać tych przykrości. Po prostu odwrócić dotychczasowy porządek. Zamiast martwić się w ostatniej chwili, przezornie odkładać przez kilka miesięcy określoną sumę na „nadzwyczajne wydatki“ i wpłacać ją na książeczkę oszczędnościową instytucji godnej zaufania więc np. w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wąbrzeskiego. Będą tam dużo bezpieczniejsze niż w domu i powiększą się o procenty doliczane zaraz od następnego dnia po złożeniu każdej kwoty. Gdy przyjdzie potrzeba — będzie jak znalazł i nie będzie kłopotu!!

Z ŻYCIA RELIGIJNEGO.

U grobu św. Wacława

Czym dla Polaka jest Wawel i kościół Mariacki w Krakowie, tym dla Czecha jest gród Hradezki ze wspaniałą katedrą św. Wita, z bijącymi ku niebu wieżycami, widoczną już z daleka, ogromem swym przewyższającą największe kościoły „złotej Pragi“.

Zbudował ją w roku 925 św. Wacław, jeden z największych królów czeskich, wnuk św. Ludmily, pierwszej męczennicy czeskiej za wiarę Chrystusa. Wzniesiona na dziedzińcu królewskiego zamku Hradezki, gdzie korony przywdziewali władcy dawnego mocarstwa czeskiego. — kryje w swym sercu groby książąt i władców państwa Przemyslidów.

Budowla dawnych wieków, dziś już nie pozostawiła po sobie żadnych śladów. Był to niewielki kościół, prostej konstrukcji z jedną rondową wieżycą, gdzie msze św. odprawiali kapłani królewscy, gdzie monarchowie i dwór Boga ofiary modlitwne składali.

Budowę dzisiejszej katedry rozpoczęto w roku 1334 za króla Karola IV. Przez kilka wieków budowa katedry stała na martwym punkcie, aż dopiero w roku 1929, w 1000-ną rocznicę męczeńskiej śmierci patrona Czech św. Wacława, wykończono ją kosztem ofiarności całego narodu. Dziś katedra św. Wita, jako wspaniała wzór francuskiego gotyku budzi zachwyt, u tłumnie ją zwiedzających turystów i pątników, pragnących u grobu św. Wacława zaznać ciszy błogosławionej i doświadczyć łaski.

Św. Wacław, świątobliwy monarcha czeski, który utrwalił w narodzie enoty chrześcijańskie, zginął śmiercią męczeńską dnia 28 września 929 roku. Padł z ręki swego brata, który później objął rządę. Po świecie rozszła się szybko wieść o cudach dziejących się przy grobie męczennika i tysiące pielgrzymów zaczęło przybywać z odległych krain, z nad Łaby i Wisły i Odry, by ukorzyć się w modlitwie przed świętymi szczątkami tego, który jest dziś symbolem państwa ducha narodowego i symbolem państwa czeskiego.

Jak przed wiekami, tak i dzisiaj tłumy pielgrzymów kłęczą w zadumie u trumny św. Wacława i ustami otwartymi pobożną ekstazą poruszają w milczeniu. Mrok gęsty osnuwa tę kamienną trumnę i wywołuje głęboki nastrój. A corocznie w dzień św. Wacława 28 września łączy się z modlitwą pielgrzymów cały naród czeski, którego patronem jest św. Wacław, rycerz Chrystusowy.

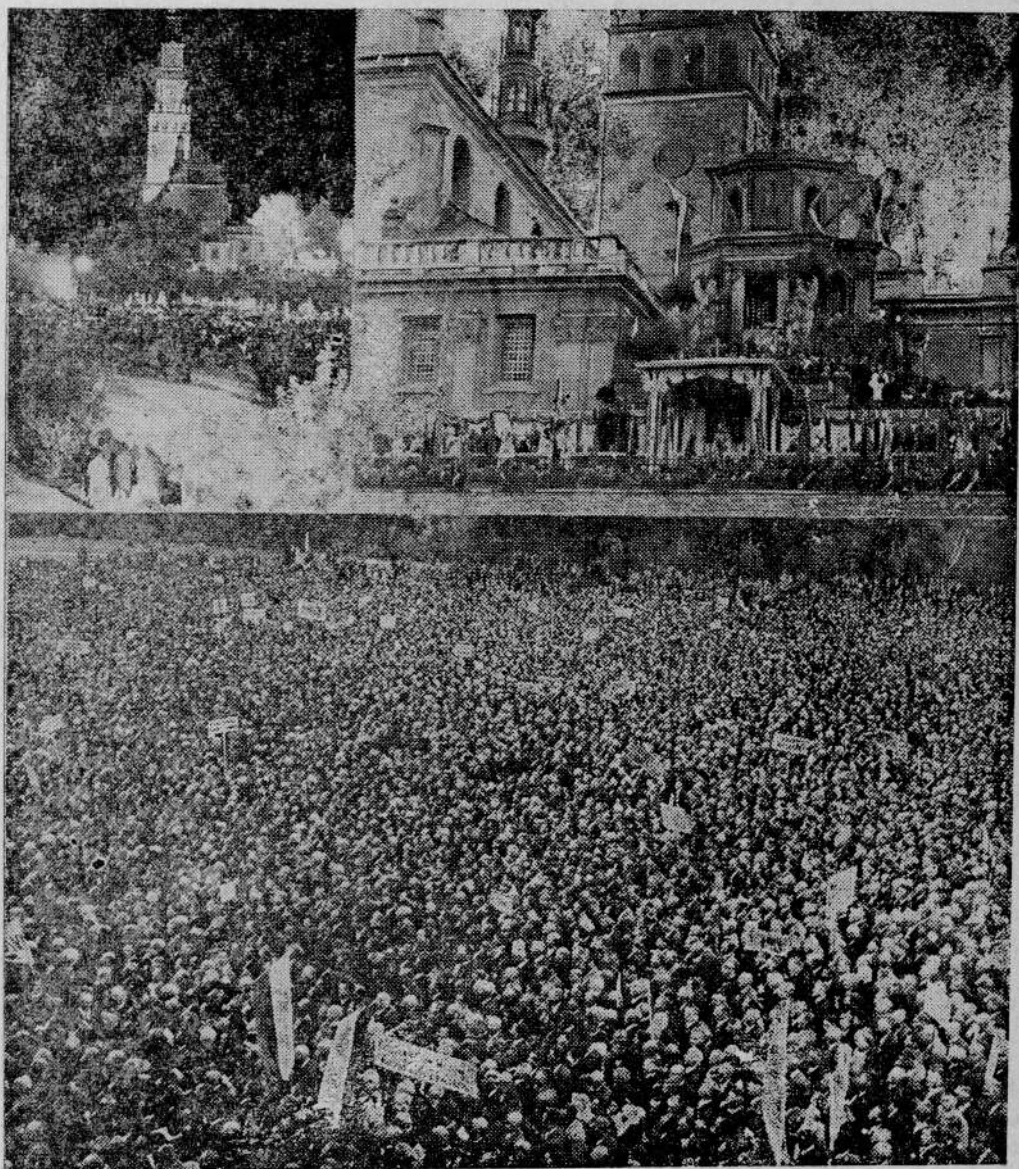
Obok

W dniach 18 i 19 września odbyła się wielka ogólnopolska pielgrzymka Mężów Katolickich na Jasną Górę.

a) u dołu olbrzymia stutysięczna rzesza mężczyzn u stóp Jasnej Góry.

b) u góry z lewej — nocna procesja i nabożeństwo.

c) u góry z prawej — nabożeństwo przed Szczytem.



Kasjarze żydowscy w rękach policji

Po złapaniu międzynarodowego falszera czeków, żyda Loschińskiego, o czym donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, gdańska policja kryminalna może poszczycić się drugim dużym sukcesem, mianowicie wykryciem i aresztowaniem zorganizowanej szajki niebezpiecznych kasjarzy, którzy od kilku miesięcy bezkarnie grasowali na terenie Gdańska.

Szajka składała się z 5-ciu osób, wyłącznie żydów, w tym czterech obywateli polskich i jednego obywatela gdańskiego. Na jej czele stał Beniamin Anachowicz-Birnbaum, znany zbrodniarz warszawski, który przeniósł się ostatnio do Gdańska, stając się przywódcą zbrodniczej bandy.

Współpracowali z nim 48-letni Izrael Feldmann, 41-letni Saul Popowski, 36-letni Izrael Markowicz i 24-letni Erwin Chaćki.

Narady zbrodniarzy, którzy utrzymywali żywy kontakt z warszawskim podziemnym światem, odbywały się z reguły w mieszkaniu Popowskiego, którego zwano „generałem Popowiczem“, tam też planowano zuchwałe wypadki.

Kasjarze urządzili się w ten sposób, że przed biuro, które zamierzali obrabować zajeżdżali samochodem, będącym własnością jednej z miejscowych firm żydowskich w której Chaćki (obyw. gdański) zatrudniony był w charakterze szofera. Chaćki używał auta do zbrodniczych celów bez wiedzy jego właścicieli. Po udanej lub nieudanej robocie, kasjarze odjeżdżali tym samym samochodem, ginąc szybko z oczu przechodniów. Ciekawe jest przy tym, że zuchwałych włamań dokonywano często w biały dzień i w centrum miasta, nie zważając na ożywiony ruch uliczny.

ZAMACH NA SKŁAD JUBILERSKI

W nocy na 6 czerwca ofiarą kasjarzy padło biuro handlu win Kiesana przy Hundegasse, gdzie po rozbiciu kasy łomem zrabowano na szczęście nie wielką jej wartość w kwocie około 70 guldenów. Ośmieleni bezkarnością tego pierwszego wystąpienia, gdyż zdołano z łupem zniknąć niepostrzeżenie, kasjarze ułożyli na większą skalę zakrojony plan obrabowania składu jubilerskiego f-y Wegner przy Grosse Wollwebergasse. Przed skład zajechało autem dnia 17 lipca o godzinie 19,30 a więc w biały dzień. Na pierwszym piętrze nad składem znajdowało się puste mieszkanie. Tamteży właśnie przez wybicie otworu w podłodze, zbrodniarze zamierzali się dostać do jubilera. Poinformowani, że f-a Wegner posiada nowoczesne kasy pancerne, gdzie pochowane są kosztowności złoczyńcy przed tem sprowadzili sobie z Warszawy kompletną aparaturę tlenową i wraz z nią za pomocą wytrychów dostali się do próżnego mieszkania na I piętrze, gdzie niezwłocznie przystąpili do przebijania otworu, wybierając w tym celu ubikację klozetową.

Robota się jednak nie powiodła. Spłoszeni przez lokatorów domu, zbrodniarze musieli zmykać, czynili to jednak tak szybko, że nie zdołano ich rozpoznać.

W dalszym ciągu swych popisów banda włamała się w nocy na 22 lipca do biur Gdańskiego Towarzystwa Ogniewego na Milchkanngasse, gdzie rozpruto kasę pancerną zabierając znajdującą się w niej gotówkę. I tym razem jednak na szczęście łup zbrodniarzy nie okazał się wielki, gdyż kasę poprzedniego dnia opróżniono.

ZDRADZIŁA ICH MOTŁAWA.

W międzyczasie gdańska policja kryminalna wprowadziła w ruch wszystkie sprężyny, aby spaść na trop zuchwałych przestępców. Szajka była jednak nieuchwytna, zaciągając po sobie ślady z niezwykłą umiętnością.

Dopomógł przypadek. Funkcjonariusze policji zaobserwowali pewnego dnia samochód, który zatrzymał się na jednym z mostów nad Motławą, przy czym jacyś ludzie wyrzucili do rzeki długi ciężki pakiet, a następnie szybko odjechali. Pakiet został wyłowiony i okazało się, że była to częściowo zużyta już butla tlenowa. Numer auta został zanotowany i w ten sposób śledztwo zdobyło pierwsze konkretne nici.

Wkrótce po tym aresztowany został jeden z członków bandy, szofer Chaćki, który początkowo wypierał się wszystkiego. Później jednak gdy dowody rzeczowe zaczęły się mnożyć, przyparty do muru żyd przyznał się do winy i „wysypał“ swych kompanów. Przeprowadzona u nich rewizja dostarczyła tak niezbitych dowodów obciążających w postaci różnych narzędzi kasjarskich, że o dalszym wykręcaniu się mowy już być nie mogło i cała piątka powędrowała za kraty.

PRZYWÓDCA BANDY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Osadzony w gdańskim więzieniu przywódca szajki Beniamin Anachowicz-Birnbaum, wolał uprzędnąć wyrok sądowy i sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Nocy o negdajszej popełnił on samobójstwo, wieszając się w swej celi więziennej.

Pozostali opryszkowie oczekują rozprawy sądowej, która niebawem się odbędzie, gdyż akt oskarżenia został już w przyspieszonym tempie wygotowany.

Zazdrosny mąż powiesił żonę

WARSZAWA. We wsi Władysławów, rolnik Wilhelm Brau, podejrzewał żonę Paulinę o wiarołomstwo.

Wczoraj przy pomocy ojca Ludwika, chcąc wymusić na żonie wyznanie się zdrady, okropnie ją skatował. Gdy to nie odniosło skutku, skrzepował żonę i powiesił w stodole.

Ohydne praktyki brata i ojca zauważyła Marta Brau i zaalarmowała całą wioskę. Wieśniacy odcięli wiszącą Paulinę Brau i z trudem przywrócili ją do życia. Okrutnych oprawców chciano zliczować i dopiero soltys przy pomocy policji wydarł ich z rąk rozjuszonego tłumu.

Aresztowanie redakcji pisma złodziei

WARSZAWA. Policja dokonała rewizji w złodziejskich „melinach“ w Warszawie. Między innymi znaleziono egzemplarze pisma „Nasze życie“, odbite na powielaczu. Jak stwierdzono, był to organ świata przestępczego Warszawy. Osobliwie to wydawnictwo poza fachowymi wiadomościami zawierało notatki ze świata, kronikę prowincjonalną, dział porad prawnych oraz kącik humorystyczny i matrymonialny.

Dotychczas wyszły tylko cztery numery tego pisma. W jednym z numerów ogłoszono artykuł, opisujący szczegółowo nowy typ amerykańskiego wytrycha „halifaxa“, służącego do otwierania podwójnych zamków.

Redaktorką złodziejskiego wydawnictwa była żydówka Frajndla Lobner, b. studentka. Przed dwoma laty zakochała się ona i wyszła za mąż za międzynarodowego złodzieja Suchowolskiego. Głównym współpracownikiem był Paweł Zakrzewski zredukowany urzędnik Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Oprócz wymienionych aresztowano w związku z tą sprawą Sergiusza Popowa, b. współpracownika pisma „Nowe Wremia“ w Petersburgu, oraz kolportera pisma „Nasze życie“ Chaima Makowera. Stwierdzono, że filie „Naszego życia“ istniały w Łodzi, Sosnowcu i Białymstoku.

Antyalkoholiczne wybryki krowy

JAROSŁAW. W miejscowości Ryszka Wola w powiecie jarosławskim przeleżała się czegoś prowadzona na łańcuchu krowa i wpadła do szynku i sklepu Katarzyny Krysy. Cały lokal uległ zdemolowaniu, ponieważ krowa brała na rogi stoły, wywróciła bufet. Wszyscy obecni uciekli przez okna, a w lokalu pozostała tylko krowa, która, dokonawszy zniszczenia, uspokoiła się i dała zupełnie spokojnie wyprowadzić się pastuchowi.

OBOWIĄZEK PANA



czytać gazetę nie tylko powierzchownie i przelotnie, lecz także wglębiać się myślowo i dokładnie obznajamiać z jej doniesieniami i artykułami. Tylko wtedy odsłonią się Panu z dokładnością wydarzenia na świecie i zrozumiesz Pan niejedne zawile styczności. Każdy doświadczony i pomyślny mąż potwierdzi Panu, że czytanie gazet, obok własnych nauk, to najlepsza szkoła życiowa. Doniosłość prasy dla jednostki jak i ogółu, nakłada znowu odwrotnie na wydawców gazet i redaktorów obowiązek, wyteżenia swych najlepszych sił duchowych i moralnych, dla dobra ogółu. Wszyscy współpracownicy „Głosu Pomorza“ — świadomi są swego odpowiedzialnego obowiązku społecznego i przyrzekają z rozpoczęciem kwartału zimowego oddać się na nowo z całym zapalem służbie swego zawodu. Niezwłocznie odnowieniem abonamentu na „GŁOS POMORZA“, każdy z naszych Szan. Czytelników w pełni przyczynić się może do jego dalszej rozbudowy i rozwoju.

Hitlerowskie kajaki z Katowic na Dniestrze

STANISŁAWÓW. Ze Stanisławowa donoszą, że w kierunku Żurawna płynęło Dniestrem 12 kajaków. Na pierwszym kajaku widniała flaga hitlerowska ze swastyką oraz napisem „Katowice“. Fakt ten pojawienia się tej niezwykle udekorowanej wycieczki na Dniestrze wywołał w Stanisławowie liczne komentarze.

WOLNA TRYBUNA.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

W odpowiedzi p. Kornackiemu na artykuł: „Tego przemilczeć nie można“

Pan Kornacki umieścił w dniu 7 bm. w niniejszym piśmie pod wyżej w wstępie podanym nagłówkiem artykuł godzący w mój honor. Stawia mi nieprawdziwe i niesprawdzone zarzuty, nie tylko mnie, ale i mojej żonie. Nie odpowiadałbym p. Kornackiemu w ogóle, ale opinia mogłaby milczenie moje poczytać jako przyznanie się do zarzuconych mi czynów. Zaznaczam, że przeciw p. Kornackiemu wystąpiłem na drogę sądową. We wszystkim p. Kornacki się myli, bo posiadałem przy ulicy Wolności dom bez długu.

Po sprzedaniu domu przy ulicy Wolności za 19,500 zł kupilem dom w Rynku, (dom który p. Kornackiemu sen spędza z oczu). Reszta ceny kupna wynosiła 6.000 złotych. Przy kontrakcie jednak sporządzonym u p. dr Ostrowskiego, sprzedający bezprawnie wpisał sobie na hipotekę zamiast 6.000 zł — 18.890, tj. o blisko 13 tysięcy złotych więcej. Tego widocznie p. Kornacki nie uważa za bezprawie, bo nie wola, by w tę sprawę wkroczył p. prokurator. Czy p. Kornacki uważa to za w

Za drugą żonę sześć miesięcy więzienia

GNIEZNO. Sąd Okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej we Wrześni wydał wyrok, skazujący St. Kurzawę za usiłowane dwuzęstwo na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Kurzawa w Urzędzie Stanu Cywilnego podał się za kawalera, mimo, że był już żonaty, co jednak wydało się przed ślubem. Zamiast ślubu odbyła się rozprawa sądowa.

Żywcem spłonęli

WILNO. W nocy w zaścianku Nowa Kresówka spalili się dom mieszkalny.

Ponieśli śmierć: Izidor i Józef Rutkowscy oraz dzieci: 16-letni Walenty i 11-letnia Helena. Z całej rodziny ocalał 20-letni Józef, który paśł konie.

Wcześniejsze rozpoczęcie akcji pomocy zimowej

Prace nad przygotowaniem pomocy zimowej dla bezrobotnych mają się rozpocząć wcześniej niż w roku zeszłym, aby zapobiec tego rodzaju dziwolągowi, jaki miał miejsce w ostatnim roku, kiedy to bezrobotni świadczenia zapomogowe otrzymywali dopiero na wiosnę. Istniejący już aparat zorganizowany w roku ubiegłym ma wybitnie dopomóc Funduszowi Pracy, który zajmie się bezpośrednio akcją organizacyjną.

Stawki ofiar w gotówce opłacane przez pracujących, nie zostaną podwyższone. Natomiast usprawnione ma być ściąganie ofiar według ustalonych w ubiegłym roku zasad.

Zaniechane zostanie rozdawnictwo starej odzieży, gdyż napotkało to na niezadowolone ze strony bezrobotnych.

W przeszłym roku z miesięcznej zbiórki uzyskano na pomoc zimową 28 i pół miliona złotych gotówką oraz 8 i pół miliona złotych w artykułach żywnościowych, odzieży itp. W tym roku natomiast przewiduje się znacznie większy budżet i akcja ma być rozpoczęta o miesiąc wcześniej, a więc w listopadzie.

porządku, czy nie, prowadzona jest sprawa w sądzie. Co do rzekomo nie wykupionego weksla na 5,000 zł w Banku Ludowym, to p. Kornacki „grubo“ się zmylił, bo ten weksel wykupił p. Kopeczyński, co zresztą na rozprawie sądowej się wykaże i nie wiem, czy taką będzie miał p. Kornacki minę jak teraz. Co do zapisów to każdy ze swoim majątkiem może czynić co zechce. Czy każdy ma przyjąć po poradę do Pana, Panie Kornacki, bo Pan ma biuro „podań i próśb“? O zalegających w sumie kilku tysięcy złotych, podatkach — zapytaj się Pan Urzędu Skarbowego ile tam było cesyj, na jaką sumę. Ze tych cesyj od lokatorów nie ściągnął Urząd Skarbowy to chyba nie jest winą właściciela nieruchomości? Wiem dobrze z jakich pobudek Pan, Panie Kornacki interesuje się moją osobą. I Pan także wie. Ale, żeby to interesowanie sięgało poza ramy przyzwoitości i przybierało cechy zniesławienia to tylko cechuje charakter.

Antoni Makowski

Los na loterię klasową,
to dowód osobisty przezornego człowieka,
który chce zapewnić spokojną przyszłość sobie i swoim bliskim.

Dział Gospodarczy

Na front jesiennej propagandy

Oto hasło tych wszystkich kupców, których umysły zajmuje obecnie zbliżająca się propaganda jesienna a którzy naprawdę dać zamierzają swym przedsiębiorstwom nowego rozmachu życiowego, który im teraz po martwym sezonie letnim i po powrocie publiczności do miast, tak bardzo jest koniecznym. Właściwie jest to zupełnie naturalnym i nad wyraz zrozumiałym, ale niestety stwierdzić trzeba, że istnieje wiele jeszcze zupełnie nieuzasadnionych i bezpodstawnych sprzeczności, szczególnie w sprzedaży sklepikarskiej i detalicznej. Na czym one polegają? Otóż na tym, iż są kupcy detaliczni za bardzo uzależnieni od swych obowiązków i rzadko kiedy skłonni są bez pomocy związkowej, do przeprowadzenia na własną rękę reklamy gazetowej. A jednak kupiec uświadomić sobie winien, iż ta, tak zwana reklama związkowa czy też kolektywna, w rzeczywistości żadnych korzyści przynieść mu nie może.

Przy reklamie kolektywnej kupcy wychodzą z tego założenia, iż lepsza reklama wspólna, aniżeli żadna i stały niedobór w interesach. Ależ jakież jest znowu sens i ostateczny zamiar każdej reklamy? Ma przecież ona dać urządzającemu wynik faktyczny i praktyczny. Reklama związkowa propaguje w ogólności tylko jakiś rodzaj towaru, nie oznacza cen i według oświadczeń nie przynosi również żadnego pozytywnego ożywienia poszczególnemu przedsiębiorstwu kupieckiemu. Zadaniem ogłoszenia jednak ma być, zwrócenie uwagi czytelnika w pożądanym kierunku i wzbudzenie w nim decyzji nabywczej, czy to przez odpowiednie ujęcie inseratu, czy to za pomocą cen, czy też jakości towaru. Inserat ma przekonywać, działać jak magnes i pociągać czytelnika tam, gdzie narzeczcie przeświadczone jest, że naprawdę zakupi dobrze i tanio. Rzadko kiedy z taką siłą skutkuje reklama kolektywna. Działa ona słabo, poleca albo wzywa tylko kupować to i owo.

Wziąć trzeba także pod uwagę psychologię kupujących a przede wszystkim kobiet a dlatego, że dziewięćdziesiąt procent wszystkich zakupów czynione są li tylko przez kobiety. Cóż zatem pomóc może kobiecie taki inserat anonimowy bez bliższych danych, to jest bez nazwy przedsiębiorstwa kupieckiego i bez zacenień? O ile jednak większy wpływ wywiera osobisty inserat, który pobudzając do zakupu, wprost zmusza do powzięcia decyzji nabywczej, zmienia firmę znaną lub mniej znaną i który przede wszystkim ukształtować można odpowiednio do gustu kupujących.

A zatem na wierzch, na światło dzienne z inseratami indywidualnymi, z nazwą i z cenami i to jaknajprędzej! Im prędzej, tym lepiej! Nie czekać wprawdzie długo na posiedzenia związku, a o ile i z tej strony

coś naprawdę pozytywnego uchwali się, to i to nie nie zaskodzi, gdyż jako uzupełnienie do reklam osobistych, powitać można tylko reklamę kolektywną.

„Ja inseruję!” — musi być hasłem dni najbliższych. Ale czy to ma naprawdę jakiś sens? Jest to znowu najbliższym rozważaniem. Z czysto gospodarczego punktu widzenia, zna każdy kupiec znaczenie reklamy gazetowej. Wie on, że wpływa ona, przy odpowiednim jej zastosowaniu i na okres dłuższy, potaniająco na towar, gdyż zwiększyć ma ona obroty, przyspieszyć regularny obrot i zatem umożliwić racjonalniejszą fabrykację, która znowu ze swej strony oddziałuje odpowiednio na obniżenie kosztów a zatem i ceny wytwarzanych towarów. Jednakowoż zanim rozpoczniesz się z werbowaniem jesiennym, świadomym sobie również trzeba być o rzeczywistej jak i praktycznej skuteczności ogłoszenia gazetowego. Pewna gazeta zagraniczna zwróciła się nie tak dawno temu do swych czytelników z następującym zapytaniem: „Należysz do tych, których ogłoszenia w gazecie naszej pobudzają do czynienia zakupów u firm inserujących się”? Po zbadaniu nadesłanego materiału stwierdzono z całą dokładnością, że 96 procent uczestników ankiety, rzeczywiście kupuje u firm inserujących, wobec czego zupełnie na miejscu niech będzie to stwierdzenie.

Dawno już minęły te czasy, kiedy właściciel sklepu z pewnością siebie i z całym spokojem mówił: „Nie potrzebuję się ogłaszać, — towar mój sam się sprzedaje”!

Dzisiaj nie samo się nie sprzedaje. Kupujący wiedzieć chcą z inseratów, co kupują i u kogo kupują. Dawniej siedział właściciel w swoim sklepie i czekał na klientelę. Dzisiaj odwrotnie, klientela siedzi w domu i czeka, aż jej się towar poniekąd w dom przyniesie. A w tym właśnie ukryty jest sens inseratu, który zawsze technicznie nowością, świeżością i żywością jak i działaniem imponującą i przekonującą. Gdyż mimo radia i kina pozostanie nowoczesna gazeta zawsze najtańszą, najszybszą i najlepszą drogą do jaknajliczniejszych rzesz czytelników. Żadna inna forma propagandowa nie jest tak doniosła. Gazetę stale się ulepsza w druku i ilustracji. Jej szpalty inseratowe są niezwykle poważnym rynkiem zbytu. Gazeta jako taka ma jeszcze olbrzymie możliwości rozwojowe a Ty jako kupiec czy przemysłowiec, możesz z usług jej wyciągnąć dla dobra swego, niejedne korzyści. To wszystko powinienes sobie uświadomić i gdy jeszcze raz z całym spokojem rozważysz, jakie możliwości dać ci może w najbliższych tygodniach i miesiącach jej dział inseratowy, to z radością przyłączysz się do hasła wszystkich rozumnych o rozwój swego przedsiębiorstwa dbałych ludzi. Hasło to brzmi: „JA INSERUJĘ”!

Tarapaty kupieckie



Jesień w pełnym toku a interes nie ożywia się

Skład wypełniony jest nowościami jesiennymi, publiczność dawno już wróciła z wyjazdów letnich, natomiast lokal jak był, tak jest pustym, nawet w zwykłe ożywionych godzinach porannych — a rzadko kiedy ukazuje się jakaś klientka.

„NIC MI NIE POMOŻE” — mówi kupiec dojrzały.

W ruch zapuścić trzeba sprzedaż jesienną,

jeden inserat zaraz a później seria cała w „Głosie Pomorza” pomogą

O niższą cenę sztucznego nawozu

Mnożą się żądania rolników o niższą cenę nawozów sztucznych. Na zebraniach Kółek Rolniczych podkreśla się, że konieczność zakupów nawozów sztucznych przez rolnictwo wystąpi szczególnie silnie na wiosnę, kiedy, jak przewidują rolnicy okaże się, że obornika jest mało, do czego przyczyni się obecny i późniejszy brak ściółki, brak pasz, a wreszcie i duża wyprzedaż inwentarza żywego.

W tym wypadku sfery rolnicze uważają że pomoc dla rolnictwa, dotkniętego klęską nieurodzaju, winna wyrazić się, obok zmniejszenia podatków, odroczenia płatności długów, uruchomienia odpowiednich kredytów — również obniżką cen nawozów sztucznych.

ZAPALNICZKI MONOPOLOWE

Jeszcze w bieżącym miesiącu ukażą się na rynku tanie już osteplowane zapalniczki wypuszczone przez Monopol Zapalniczy. Obecnie przeprowadzana jest kalkulacja dla przeprowadzenia ceny.

Prawdopodobnie cena ta wahać się będzie około 4 zł za sztukę.

W sprawie szacowania strat z powodu klęsk żywiołowych

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie wydawania wyciągów z protokołów szacowania strat z powodu klęsk żywiołowych w gospodarstwach rolnych.

W okólniku tym Ministerstwo wyjaśnia, że Urzędy Skarbowe mogą wydawać odpisy względnie wyciągi protokołów szacowania przez komisję strat w gospodarstwach rolnych i leśnych, spowodowanych klęskami żywiołowymi.

W końcu Ministerstwo zaznacza, że podania w omawianej sprawie podlegają opłacie w wysokości 5 zł, zaś od odpisów lub wyciągów protokołów należy pobierać opłatę stempową.

Ceny herbaty

Wobec zdarzających się często nieporozumień co do ustalonej ceny na herbatę, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu udzieliło dodatkowych wyjaśnień, że ustalona od dnia 1-go maja br. cena 16 zł za 1 kg. herbaty w detalu dotyczy najtańszych gatunków herbaty, tj. „Sumatry”, „Cejlonu”, względnie marek lub mieszanek, odpowiadających jakości tym gatunkom. Herbata ta winna być sprzedawana pod nazwą: „mieszanki popularne”. Wyższe gatunki herbaty „Cejlonu” i „Sumatry”, o ile ich nazwy są uzupełnione specjalnymi określeniami, wykazującymi wyższość tych gatunków, mogą być sprzedawane po cenach, przekraczających 16 zł za 1 kg. w detalu.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 21. 9. 1937 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi.

| Buchaje: | | |
|--|-------|--|
| Wytuczony pełnomięsista | 64—70 | |
| Tuczony mięsista | 56—62 | |
| Nietuczony, dobrze odżywiany starsze | 50—54 | |
| Miernie odżywiany | 42—50 | |
| Jalowice: | | |
| Tuczony miesista | 60—68 | |
| Nietuczony dobrze odżywiany | 50—58 | |
| Miernie odżywiany | 42—50 | |
| Krowy: | | |
| Wytuczony pełnomięsista | 70—80 | |
| Tuczony mięsista | 56—62 | |
| Nietuczony dobrze odżywiany | 48—52 | |
| Miernie odżywiany | 26—28 | |
| Cielęta: | | |
| Najprzedniejsza cielęta wytuczona | 82—96 | |
| Tuczona cielęta | 72—80 | |
| Woły: | | |
| Pełnomięsista wytuczona nieoprzęgowane | 70—80 | |
| Mięsista tuczona młodsze do lat 3 | 60—68 | |
| Mięsista tuczona starsze | 50—58 | |
| Miernie odżywiane | 42—50 | |

Niezwykły urodzaj owoców jeśli wiesz..

Zbiór owoców rozpoczął się w tym roku, wobec rychłego dojrzewania owoców, rychlej niż zwykle. Tegoroczny urodzaj owoców w Wielkopolsce i na Pomorzu można scharakteryzować jako dobry. Prawdopodobnie zbiór w Wielkopolski i Pomorza wystarczy na pokrycie lokalnego zapotrzebowania, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, kiedy sprowadzono owoce z innych części kraju. W niektórych okolicach drzewa uginają się pod ciężarem owoców, zwłaszcza jabłonie, tak, że pod obciążeniem owocem gałęzie stawiają celem ochrony drzew podpory. Na ogół owoc jest zdrowy i dorodny, za wyjątkiem tych hodowli, w których nie był spryskiwany. Najwięcej owoców (zwłaszcza śliwek i jabłek) dostarczają niziny nadwiślańskie, gdzie sadownictwo od dawna stoi na wysokim poziomie, tudzież wioski z kolonizacji i sady przy majątkach ziemskich, prowadzonych pod okiem ogrodników.

Bardzo dobry zbiór, (znacznie większy aniżeli w roku ubiegłym) dały śliwy. Mimo obfitych zbiorów, trudności w zbyciu nie ma. Szczególnym popytem cieszą się w tym roku damasceny, za które handlarze owoców płać 8 do 12 zł za centnar. Dobry urodzaj wykazują również grusze. Szczególnie obrodziły się gatunki: „faworytka”, „lipcówka”, „bonereta Williamsa” i wszelkiego rodzaju cukrówki. Równie dobry zbiór dały grusze jesiennie. Popyt na gruszkę zwłaszcza na gatunki nadające się na zaprawę, jest wielki. Ceny na gruszkę wahają się obecnie między 10 do 20 w centnarze.

Wielkie ilości tego owocu wywozi się samochodami do Gdyni i Gdańska. Sprzęt jablek zapowiada się nie mniej obficie. (Są oczywiście i okolice, gdzie zbiory będą gorsze). Handlarze już teraz zakupują u rolników masami jabłka zimowe z odstawą na początek października, płać

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu” namów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!

przeciętnie za centnar 12 zł. Jest to cena w porównaniu do lat poprzednich niezwykle niska. Jabłka są również przeważnie przeznaczone na wywóz do Gdyni względnie Gdańska, skąd jak twierdzą handlarze, pójdą na eksport za granicę. Zachodzi obawa, że wobec niskich cen wewnętrzny rynek owocowy ogołocony zostanie z owocu krajowego, w kilka miesięcy później nastąpi import owoców zagranicznych za ceny kilkakrotnie wyższe. Czynniki miarodajne powinny czuć, aby nie wywieziono zbyt wielkich ilości owoców. Dużo owoców wywozi się również (zwłaszcza z Wielkopolski) do Warszawy i na Śląsk.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

| Ziemniopłaty | Bydgoszcz 21. 9. | Poznań 21. 9. |
|--------------------|------------------|---------------|
| Zyto | 23,00—23,25 | 22,25—22,50 |
| Pszonica | 29,25—29,75 | 29,50—30,00 |
| Jęczmień brow. | 22,50—23,50 | 23,50—24,50 |
| Jęczmień jednolity | — | 18,25—19,75 |
| Owies | 20,75—21,25 | 20,75—21,50 |
| Rzepak zimowy | 55,00—57,00 | 54,00—56,00 |
| Rzepak | 51,00—52,00 | — |
| Mak niebieski | 72,00—76,00 | 76,00—79,00 |
| Gorzycza | 36,00—39,00 | 37,00—39,00 |
| Siemie lniane | 45,00—47,00 | 44,00—47,00 |
| Peluszka | 23,00—25,00 | 23,00—25,00 |
| Wyka | 33,00—36,00 | 23,00—25,00 |
| Groch polny | 22,00—24,00 | 23,00—25,00 |
| Groch Viktoria | 23,00—26,00 | 23,00—24,50 |
| Groch Folgera | 23,00—25,00 | 22,00—23,50 |
| Lubin niebieski | — | — |
| Lubin złoty | — | — |
| Koniczyna biała | 125,00—150,00 | 17,25—18,00 |
| Koniczyna czerw. | 120,00—135,00 | — |
| Koniczyna szw. | 180,00—210,00 | — |

Nie przyda się nikomu pieniądz schowany w domu

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego WĄBRZEŻNO — RYNEK

Z programu XIV Tygodnia L. O. P. P.

WĄBRZEŻNO:

24. IX 1937 r. — piątek — przedpołudniem:
- 1) Na rynku przemówienie propagandowe i koncert za pomocą megafonów,
 - 2) Otwarcie ośrodka propagandowego, godz. 18-ta
 - 3) Koncert na rynku wykonany przez orkiestrę „Sokola“.
25. IX 1937 r. — sobota — godzina 16-ta
- 1) Pokazy modeli latających — wyróżnionych na zawodach wojewódzkich. (Boisko P. W i W. F.,
 - 2) Zbiórka pieniężna na terenie całego powiatu na osobne listy ofiar na zakup samolotów przy lask. współdziałe P. P. Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów, Naczelników, Kierowników Szkół i Prezesów organizacji społecznych i zawodowych. godz. 21-sza
 - 3) Dancing na rzecz L. O. P. P. w hotelu „Biały Orzeł“.
26. IX. 1937 r. — niedziela godzina 10.45
- 1) Nabożeństwo na intencję Tygodnia L. O. P. P. godz. 8 — 12
 - 2) Zbiórka pieniężna na ulicach, przeprowadzają Kola LOPP i PCK, godz. 11.45
 - 3) Wielki pochód propagandowy wszystkich organizacji P. W. i społecznych oraz szkół.
 - 4) Przemówienie na rynku, poczym koncert, godz. 16-ta
 - 6) „Mały Gordon Benett“ — Puszczanie baloników o nagrody dla dzieci (Rynek),
 - 7) Konkurs dekorowanych okien wystawowych.

KOWALEWO I GOLUB.

26. IV. 1937 r. — niedziela —
- 1) Zbiórka pieniężna,
 - 2) Pochody propagandowe i imprezy wedle programu lokalnego.
- Na terenie gmin wiejskich.
Zbiórka pieniężna przy pomocy list ofiar zorganizowana przez Lokalne Komitety przy pomocy P. P. Wójtów i Sołtysów oraz Kierowników Szkół.

Prośba do Dyrekcji Kolejowej w Toruniu

Wobec zbliżającego się terminu zmiany rozkładu jazdy na okres zimowy, zwracamy się do Dyrekcji Kolejowej z prośbą o zmianę rozkładu jazdy pociągów na przestrzeni Kowalewo-Wąbrzeźno.

Z Kowalewa dojeżdża codziennie około 45 dzieci do gimnazjum w Wąbrzeźnie. Dla tych dzieci niema odpowiedniego połączenia, muszą one wyjechać z Kowalewa Miasta rano o godzinie 6,08, są w Kowalewie Pomorskim 6,14 i odjeżdżają z Kowalewa 6,29. Przyjazd do Wąbrzeźna rozkład przewiduje na 6,47. Dzieci w Wąbrzeźnie czekają na rozpoczęcie nauki całą godzinę. W porze letniej taki wczesny wyjazd nie odgrywa poważnej roli, natomiast w porze zimowej to tak wczesne

wstawanie (godz. 5,15) napewno odbije się na zdrowiu dzieci. Wobec tego rodzice w obawie o zdrowie swych dzieci zwracają się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu z gorącą prośbą o zmianę rozkładu jazdy tak, aby wyjazd dzieci do szkoły z Kowalewa Miasta nastąpił o godzinie 7-mej rano. Powrót dzieci do domu o godzinie 3,45 jest bardzo dogodny i za wstawienie tego pociągu jesteśmy wdzięczni.

Do czasu zmiany ogólnego rozkładu jazdy prosimy jeszcze przesunąć wyjazd motorówki 1314 z 6,08 na 6,18, aby dzieci niepotrzebnie musiały czekać na połączenie do Wąbrzeźna w Kowalewie Pomorskim (15 minut).
Rodzice

Msze św. o 6,30 i 7,00.

W przyszły czwartek przed pierwszym piątkiem spowiedź od godz. 4. O godz. 7 Godzina Święta, która składać się będzie z różańca i z Miserere. W piątek o godzinie 6,30 Msza św. do Serca Jezusowego.

Przez cały miesiąc październik odprawiać się będzie różaniec o godzinie 19,00, w dni powszednie, o godzinie 3-ciej w niedzielę. W dni powszednie przyjmować będą przez cały październik Panny Różańcowe przy drzwiach kościelnych jak w maju i w czerwcu ofiary na światło. W sobotę o godzinie 4-tej spowiedź dzieci szkół miejskich klasy 4-tej.

W niedzielę przyszlą jako w pierwszą na sumie i na różańcu Wystawienie, po różańcu kwartalne zebranie Bractwa Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej w wikarjówce.

W kościele zebranie Panien Różańcowych.

W niedzielę przyszlą na wszystkich na-bożeństwach kolekta nadzwyczajna.

• Dar rolników gminy wiejskiej Wąbrzeźno na samoloty. Za pośrednictwem Zarządu Gminnego Obwód Powiatowy otrzymał 100 zł za co składa serdeczne podziękowanie i prosi resztę gmin, w związku na zakończenie akcji zbiórkowej, o przyspieszenie złożenia swych ofiar.

• Odznaczeni Krzyżami Zasługi. Monitor Polski zamieścił nazwiska osób odznaczonych Krzyżami Zasługi. Z naszego powiatu Brązowe Krzyże Zasługi za pracę na polu społecznym otrzymali pp.: Otton Baczewski z Książek; Józef Bryks z Lipnicy; Jan Budniewski z Łądów; Franciszek Czerwiński (obecnie w Grudziądzu); Waclaw Dziliński z Wąbrzeźna; Józef Ewertowski z Wąbrzeźna; Alojzy Kalkowski z Przydworza; Jan Kozłowski z Wielkich Radowisk; Stefan Lewandowski z Wielkiego Rychnowa; Roman Płocieniak z Owieczkowa i Andrzeja Socha z Brudzawek.

Wyżej wymienionym składamy z okazji tak zaszczytnego odznaczenia serdeczne gratulacje.

Redakcja i Wydawnictwo.

• Zebranie Rady i Wydziału Powiatowego. W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie Rady i Wydziału Powiatowego, na którym zapadły następujące postanowienia:

1. Na zatrudnienie bezrobotnych w okresie zimowym uchwalono dodat. kredyt w formie: dodatku do podatku grunt. 19 proc., dodatku do podatku od nieruchomości. 15 proc., dodatku do podatku przemysł. 5 proc.
2. Zatwierdzono sprawozdanie roczne z wykonania budżetów za rok 1936/37.
3. Przyjęto bezwrotną zapomogę w kwocie zł 5.000 na pomoc finansową dla gmin w Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowym w Warszawie.
4. Przyjęto do wiadomości reskrypt Wojewody Pomorskiego w sprawie zatwierdzenia budżetu dodatkowego na rok 1937/38 w kwocie 15.000 zł.
5. Przyjęto do wiadomości dekret Wojewody Pom. o zatwierdzeniu uchwały Rady Powiatowej w przedmiocie dodatku kom. do państw. podatku gruntowego na rok 1937/38.
6. Przyjęto do wiadomości protokół z rewizji KKO. powiatu wąbrzeskiego, dokonanej 24 sierpnia 1937 r.

• Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie! W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się przy dość licznych udziałach braci tradycyjne strzelanie o godność „Króla Żniwnego“ oraz strzelanie o odznakę i nagrody. Po zaciętej walce zdobył godność „Króla Żniwnego“ p. Małski Stanisław.

Odznak wędrujący ofiarowany przez p. burmistrza Schwarza zdobył p. Stiens najwyższą ilością pierścieni. Nagrody zdobyli bracia: p.p. Chwiałkowski, Rogowski, Małski Kazimierz, Małski Stanisław i Schäfer. O godzinie 17.30 nastąpiło zakończenie i rozdanie zwycięzcom nagród po czym pan prezes Chwiałkowski z okazji zakończenia tegorocznego sezonu strzeleckiego przemówił do zebranych dziękując im za współ pracę, oraz wniósł kilka toastów na cześć zdobywców.

• Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące na gmin. Zgłoszonych w tygodniu nr 38 za czas od 12 9 do 18 9. br.; Dur brzuszny chorych 3 zmarło 1; Jaglica chorych 2; Błonica chorych 1;

• O mistrzostwo Pomorza klasy „C“ rozegra mecz piłki nożnej KS. „Pomorzanka z RKS. „Naprzód“ — Grudziądz. Spotkanie obu drużyn nastąpi w niedzielę dnia 26 bm. na Stadionie Miejskim w Grudziądzu.

Sympatykom, chcącym zabrać się na ten mecz do Grudziądza, informacyj udzieli prezes KS. Pomorzanki p. Kwaśny.

• Z srebrnego ekranu. Dyrekcja kina „Słońce“ czyniąc zadość liczny prośbom, zakontraktowała film polskiej produkcji p. t. „Ty Co Świecisz w Ostrej Bramie“ dla wtórnego wyświetlenia. Pełnowartościowy religijny ten film, zabyłynie tylko jeden dzień tj. w piątek 24 bm. na srebrnym ekranie „SŁOŃCA“ — 2 osoby na jeden bilet.

Umożliwi to widzenie tego obrazu tym wszystkim którzy go dotąd nie widzieli.

POKOJE

tanie, czyste, ciche
cieple z wodą bież.
blisko Dworca Gł.
w Warszawie

polecą

HOTEL

ROYAL

Chmielna 31
Kawiarnia
Bezpłatny garaż.—

Z POWIATU

JARANTOWICE

+ Dnia 2 lipca br. we wsi Jarantowice w pow. wąbrzeskim dokonano strasznego morderstwa, którego padł ofiarą mieszkaniec Jarantowice Adolf Grobicki. Zwłoki jego znaleziono w torfowisku z raną postrzałową w głowę. Po dłuższych dochodzeniach ustalono, że zbrodni dokonał 27-letni Antoni Basak, który zwałił Grobickiego do pobliskiego lasu, gdzie dokonał morderstwa. Korzystając z chwilowej nieuwagi Grobickiego, uderzył go z tyłu łaską w głowę, a gdy ten upadł na ziemię, dobił go wystrzałem z rewolweru w głowę a następnie wrzucił zwłoki do pobliskiego bagna. Basak zabrał pozostawiony przez Grobickiego rower i zegarek.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Toruniu pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. dr Krupki odbyła się rozprawa karna przeciwko Antoniemu Basakowi. Po całodziennym rozprawie i przesłuchaniu szeregu świadków, którzy wykazali całkowicie winę oskarżonego, Sąd wydał wyrok, mocą którego Antoni Basak został skazany na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze.

ŁOPATKI

□ Kradzież. Niedawno temu okradzionego p. Romana Szulczewskiego, właściciela oberży w Łopatkach odwiedziła ponownie niepożądani goście, unosząc ze sobą za ca 200 zł towarów kolonialnych. Sprawcy kradzieży zostali przez policję już odkryci, są to: Władysław Malinowski z Kolonii wąbrzeskiej (co dopiero opuścił więzienie po odsiedzeniu kary za podpalenie) oraz Zygmunt Więckowski z Wąbrzeźna, wybudowanie pod Młynik, który również przed niedawnym czasem opuścił więzienie. Nieoprawnych złoczyńców aresztowała policja i doprowadziła ich do więzienia w Wąbrzeźnie.

MYŚLIWIEC.

□ Kradzież świnii. Na szkodę rolnika Józefa Płazy skradziono z chlewa świnie, ca 1 i pół ctr. wagi. Sprawców policja ujawniła w osobach znanych na tutejszym terenie złodziei — recydywistów: Malinowskiego i Więckowskiego, sprawców równoczesnej nieomal kradzieży u oberżysty Szulczewskiego w Łopatkach. U zaarrestowanych złodziei znaleziono liczne dowody rzeczowe.

PIWNICE.

□ Sprawcy napadu rabunkowego zostali skazani. W Piwnicach swego czasu dokonano napadu rabunkowego na dom rolnika Reinholda Tolsdorfa, gdzie grożąc bronią zrabowali rabusie pieniądze i odzież. Sąd okr. w Toruniu po całodziennym rozprawie skazał sprawców napadu, Franc. Gałdeckiego na 4 lata więzienia i utratę praw na 5 lat, Franc. Murawskiego na 2 lata więzienia i 100 zł grzywny, Ant. Dąbrowskiego i Stan. Wielgusa po pół roku więzienia. Resztę oskarżonych dla braku dowodów winy sąd uwolnił.

KRONIKA Kalendarzyk

| Data | Miesiąc | Dzień | Św. Katolic. | Słońce | |
|------|----------|-------|--------------|--------|--------|
| | | | | wschód | zachód |
| 24 | wrzesień | P. | Ruperta | 5 30 | 17,43 |
| 25 | " | S. | Władysława | 5,31 | 17,42 |
| 26 | " | N. | Cyprjana | 5,34 | 17,39 |

WĄBRZEŻNO

WIADOMOŚCI PARAFIALNE.

• Wiadomości parafialne. W niedzielę po sumie zebranie parafian z Myśliwca w salce parafialnej, po niesporach zebranie Matek Różańcowych.

Parafii podaje się do wiadomości, że postawiono plot mурowany na cmentarzu, tam gdzie cmentarz graniczy z posiadłością p. Fenskiej. Z uznaniem podnosi się, że murasz pan Żurawski ze względu na położenie smutne kasy kościelnej bezinteresownie mur postawił, koszta w materiale wynoszą około 130 zł, na ten cel przeznacza się niedzielną kolektę, którą się parafianom poleca. Od jutra począwszy odprawiać się będą Msze św. w dni powszednie przez całą zimę o 6,30, 7,00 i 7,30, na czas najbliższych dwóch tygodni tylko dwie

Numer akt: Km. 452/35. —

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5 na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Ledwochowskiego nieruchomości: miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie a składającej się: a) z parceli budowlanej o obszarze 0,05,50 ha, przy ul. Bronisława Pierackiego 11-b na której stoi dom mieszkalny z piekarnią (narożnikowy), b) z parceli budowlanej o obszarze 0,05,50 ha., przy ulicy Br. Pierackiego 11-a, na której stoi dom mieszkalny, stajnia z pralnią, chlew i remiza, oraz c) z parceli rolnej o obszarze 1,66,67 ha., położonej między szosą radzyńską a sitnowską. Księgi hipoteczne Wąbrzeźno tom 16 wyk. L. 534, tom 26 wykaz L. 619 i tom 27 wykaz L. 678 przechowane są w Sądzie Grodzkim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 28.320 cena zaś wywołania wynosi zł 21.240.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.852.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr 17, sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 4 sierpnia 1937 roku

KOMORNIK: (—) JAN GŁÓWCZEWSKI.

Numer akt: Km. 1597/36, 835/37 i 841/37.

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa nr 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 roku o godzinie 10,15 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adama Schneidera nieruchomości: wiejskiej, położonej w Ryńsku pow. Wąbrzeźno, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 15,81,25 ha., na którym stoją zabudowania gospodarcze. Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod Ryńsk tom 5 wykaz L. 75.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10,000, cena zaś wywołania wynosi zł 7,500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1000.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr 17, sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 25 września 1937 roku.

KOMORNIK: (—) JAN GŁÓWCZEWSKI.

**Jakie korzyści daje
Książeczka Oszczędnościowa**

K. K. O.

1. Majątek własny Kasy oraz poręczającego związku komunalnego i funduszu gwarancyjnego, jak również ostrożna gospodarka i kontrola Władz Nadzorczych zapewniają bezpieczeństwo i terminowy zwrot wkładów z książeczek oszczędnościowych K. K. O. Powiatu Wąbrzeskiego.
2. Wkłady na książeczce oszczędnościowej K. K. O. posiadają charakter funduszy z bezpieczeństwem prawnym (popularnym) a więc mogą być w nich lokowane fundusze nawet takich osób, które jak sieroty i osoby bezwłasnowolne, otoczone są specjalną opieką Państwa.
3. Książeczki oszczędnościowe K. K. O. są przyjmowane na równi z gotówką jako kaucje i wadia. Przychody od wkładów na książeczce oszczędnościowej K. K. O. wolne są od podatka od kapitałów i rent.
4. Bezwzględna tajemnica wkładów na książeczce oszczędnościowej K. K. O. jest prawnie zastrzeżona.
5. Sumy złożone na książeczkę oszczędnościową, mogą być przeniesione na inną osobę niezależnie od tego, czy książeczka oszczędnościowa została wystawiona na okaziciela, czy też na imiennie oznaczoną osobę. Dopuszczalne jest jednak wyraźne określenie osoby uprawnionej do podnoszenia wkładów, wybór hasła oraz inne zastrzeżenia wkładców, co ma na celu uniknięcie wszelkich ujemnych skutków zagubienia książeczki oszczędnościowej.
6. Wkłady na książeczce oszczędnościowej K. K. O. do sumy 2500 zł nie podlegają egzekucji. Ponadto stosownie do artykułu 35 ustawy o K. K. O. kasa może wypłacić wkłady tylko posiadaczowi książeczki oszczędnościowej, to znaczy, że nawet przy sumach ponad 2500 zł organ egzekucyjny mógłby podnieść z K. K. O. wkład nie inaczej, jak tylko po uprzednim odebraniu wkładcy jego książeczki.
7. Książeczka oszczędnościowa K. K. O. zapewnia stale i godziwe oprocentowanie, przy czym procenty liczone są od następnego dnia po wpływie, aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a odsetki narastające doliczane są do kapitału dwa razy do roku i to: 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku bez przedkładania książeczki oszczędnościowej.
8. Książeczka oszczędnościowa K. K. O. daje pierwszeństwo jej posiadaczowi do zaciągnięcia w K. K. O. kredytu na warunkach normalnych.
9. Książeczka oszczędnościowa K. K. O. — to gwarancja, że pieniądz włożony tą drogą do obrotu, przyczynia się do wzmocnienia miejscowego życia gospodarczego.
10. Książeczka oszczędnościowa K. K. O. chroni dorobek wkładcy od rabunku, kradzieży, pożaru itp. szkód.

Składajcie zatem swoje oszczędności

**W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
POWIATU WĄBRZEZKIEGO W WĄBRZEŹNIE**

która płaci:

- za dziennym wypowiedzeniem 3 1/2%
- za miesięcznym wypowiedzeniem 4%
- za kwartalnym wypowiedzeniem 4 1/2%
- za półrocznym wypowiedzeniem 5%

Tajemnica i terminowa wypłata wkładów zapewniona.

**Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Wąbrzeskiego
w Wąbrzeźnie
Rynek**

Abonujcie „Głos Pomorza,,

Numer akt: Km 649/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1937 roku o godzinie 12,30 w Kowalewie ul. Brodnicka odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do P. Bormanna, skła dających się z bufetu orzechowego, kanapy i 2 foteli czerwony plusz, stołu okrągłego dęb., leżanki z narzutką i dywanu oszacowanych na łączną sumę zł 550.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 22 września 1937 roku
(—) LITWIN, Komornik.

Km. 662/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1937 roku o godzinie 10,30 w Kowalewie ul. Plac Wolności w Firmie „Dom Zbożowy” odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do małż. Franciszka i Anastazji Moźdzynskich, składających się z 30 ctr. żyta oszacowanego na łączną sumę zł 300, oraz o godzinie 11,30 w Kowalewie ul. Kilińskiego nr 6 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do wyżej wymienionych, a składających się z maciory wagi około 2 ctr., maciory wagi około 1,5 ctr., maciory wagi około 1 ctr. i 9 małych warehłaków oszacowanych na łączną sumę zł 270.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 22 września 1937 roku.
(—) LITWIN, Komornik

Hotel Dwór Wąbrzeski

Właśc. MARIAN KOSTRZEWA

Tel. 51. WĄBRZEŹNO Tel. 51.

Pierwszorzędny hotel i restauracja, kuchnia warszawska, posiada wszelkie udogodnienia. Bezpłatny garaż, zajazd. Ceny bez konkurencyjne. Dla podróżujących zniżki.

**SAMOCHÓD
NOWOCZESNY**

Rocznik 1937
w luksusowym
wykonaniu — — —

korzystnie
wynajmuje

Firma

Jan Hoffmann

Wąbrzeźno, Rynek 13
Telefon 11

POMNIKI

gotowe i na zamówienie
dostarcza

Fabryka Nagrobków -
„MARMUR”

WĄBRZEŹNO, Piłsudskiego 26 w podwórzu

Uczennica

handlowa natychmiast potrzebna. Warunek: conajmniej 6 klas gimnazjum.

Firma, Jan Hoffmann
Wąbrzeźno, Rynek 13
Handel towarów kolonialnych i delikatesów

Łom żelazny

kupuje „METAL”
Odlewnicze Zakłady Żelaza
B. Kołocki
Wąbrzeźno-Pom.

Wóz meblowy

do przeprowadzek poleca
Mallinowski spedytor
kolejowy — Wąbrzeźno
ul. Piłsudskiego 48 tel. 96

Rury

cementowe w każdej wielkości oraz dachówki cementowe polecam
Bronisław Zamorski
M. Piłsudskiego 43

Zapisz się
na członka

L. M. K.

Baczność

przy zamieszczeniu
w „Głosie Pomorza”
5 ogłoszeń drobnych

6-te darmo!

Nadając ogłoszenia
drobne żądacie w
Adm. „Głosu” bonów
na bezpłatne
ogłoszenie drobne!

Czeladnik

stolarski potrzebny zaraz
L. Łęgowski Nieżywiec
pow. Brodnica

Kto załatwia

Twoje sprawy prawne?
Biuro podań
Wąbrzeźno, Hallera 5

Truciznę

sieję na moim polu
Kwiatkowski, Trzeczano

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach
Witold Steinert
M. Piłsudskiego 2



**KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE**

W piątek dnia 24 tylko 1 dzień na ogólne życzenie wszystkich
Ty, cow Ostrej świecisz Bramie

Specjalne przedstawienie dla szkół o godz. 3 po poł., o godz. 5 dla powiatu i starszych miasta o g. 8.30 pożegnał. przedst.

W sobotę o godz. 5 i 8.30 i niedzielę o godz. 5 i 8.30
HARRY PELL w rewelacyjnym programie

90 minut postoj do tego przepiękny film
Biały Anioł

z powodu burzy niewyświetlany
w poprzednią niedzielę, Specjalne przedstawienie dla młodzieży w sobotę i
niedzielę o godz. 5. 2 osoby na 1 bilet. W restauracji DANCING

Książnica Kopernikańska
w Torunlu